

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 299.

Sobota 31 grudnia

1859.

## Do Czytelników Dziennika Poznańskiego!

W zbliżającym się roku 1860 Dziennik Poznański w tym samym formacie i pod temi samymi warunkami, jak dotąd wychodzić będzie, tą wszelako różnicą, że raz na tydzień wydawany przy nim będzie Dodatek Rolniczy wielkości półarkusza, zawierający krótkie i treściwe zprawkę z teorii i praktyki rolniczej, korespondencye z prowincyi w tymże przedmiocie, oraz doniesienia o ważniejszych zjawiskach na polu agronomii i wynalazków przemysłowych z agronomią ściśle związek mających, w którym to celu nietylko czynny udział najznakomitszych agronomów tutejszych, ale także poparcie i opieka kilku Towarzystw rolniczych są mu zapewnione. Prenumerować zaś można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego, jako też z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański z Dodatkiem Rolniczym wynosić będzie w miejscu, jak dotąd, 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 sgr.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fen., a z dodatkiem 2 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8., w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze, w handlu pana Józefa Wache przy starym rynku nmr 73, w handlu pana Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nmr 9, w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nmr 15, u pana I. Pawskiego na Chwaliszewie nmr 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy pisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

POZNAŃ, 30 grudnia.

W numerze 293 Dziennika podaliśmy w całości świeżo wydany i królewskim rozporządzeniem zatwierdzony regulamin, tym się rozszerzenia czynności nowego Ziemstwa kredytowego dla prowincyi poznańskiej. Jest on tylko rozwinięciem wytrwale od lat przeprowadzanej zasady i polityki rządowej w spornej sprawie dwóch poznańskich stowarzyszeń kredytowych ziemskich, i dopełnia powieści, którą minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin, uczynił w reskrypcie swoim dnia 23 sierpnia r. b. do dyrekcyi starego Ziemstwa (zobacz nr. 197 Dziennika). Ponieważ ta zasada i ta polityka dostatecznie i z danych wszystkim są znane, uwagi więc nasze nad nowym regulaminem mogą być i będą bardzo krótkie. Zanim wszelako przystąpię do nich, niech nam wolno będzie streścić najprzód główne przepisy regulaminu, tak jak jeśmy je pojęli i zrozumieli.

Regulamin odnosi się wyłącznie do czynności nowego Ziemstwa. Inaczej być też nie może. Będąc ułożonym i wydanym bez współdziałania dawnego Towarzystwa, w niczem prawem, przywilejów i statutów naruszać ani zmieniać nie może.

Dwie czynności całkiem odmienną natury, które najmocniej rozróżnić od siebie należy, objęte są tym regulaminem i w dwóch odrębnych działach. Pierwszy dział traktuje o przystąpieniu dóbr starą landszafką\*) dotąd obciążonych, do nowej landszafki; drugi dział mówi o pożyczce, jaką nowa landszafka będzie udzielała na dobra do niej przystępujące, ale w starą pozostające landszafce. Pierwsza a po części i druga czynność byłaby niepodobną, gdyby przepis statutu nowej landszafki, że majątki, które w chwili ogłoszenia tego statutu to jest w r. 1857 do dawnego Ziemstwa należały, od nowego Ziemstwa w ogóle są wyłączone; gdyby ten przepis mocy swój pozostał. To też uchyla go świeży regulamin.

Co do pierwszej czynności, to jest przystąpienia do nowego Ziemstwa, stanowi regulamin, że wszystkie dobra do starą landszafki należące, mogą do nowego Ziemstwa

\*) Dla zwięzłości wykładu, pozwolm sobie użyć tu wyjątkowo tego wyrazu nie polskiego, nie śmiennego, ale w potocznym mowie pospolicie używanego, a więc naszym poznańskim ziemianom powszechnie zrozumiałego. (Prz. Red. Dz.)

przystąpić, jeżeli spłaca i wykreśla wierzytelność starego Ziemstwa. Prócz tego mogą także dobra, które tylko czteroprocentowemilistami zastawnymi starą landszafką są obciążone, przystąpić do nowej bez spłacania i wykreślenia starego długu, jeżeli za kwotę dotąd nieumorzoną złożą w nowych listach zastawnych kaucyą w stosunku 100 talarów w listach za 60 talarów długu. W pierwszym przypadku właściciele dóbr przestają naturalnie być członkami starego Ziemstwa, w drugim należą oni do obudwóch Ziemstw naraz, ale idealnie jeszcze tylko do starego, realnie zaś do nowego.

Druga czynność odnosi się do tych dóbr starą landszafką, które nie chcą lub nie mogą do nowej przystąpić, pragnęłyby jednak dostać od niej jakiś zasiłek nowego kredytu, którego stare Ziemstwo już im dać nie może, bo rząd na to nie pozwala. Prawo do tego zasiłku mają wszystkie dobra starą landszafką a więc tak te co 4 procentowemilistami, jak te co 3½ procentowemilistami zastawnymi, jak wreszcie te co jednymi i drugimi są obciążone. Ponieważ zasiłek ten ma wynosić różnicę pomiędzy starym nominalnym długiem landszafkowym, a dwiema trzecimi taksy; ponieważ dalej stary dług dawany był do połowy tylko taksy; wysokość więc tego zasiłku kredytowego ograniczy się do jednej szóstej dotychczasowej taksy, starego Ziemstwa bowiem taksa ma tu służyć za zasadę. Może ona ale nie potrzebuje być poddana rewizji; zależy to od uznania dyrekcyi nowego Ziemstwa.

Ta dodatkowa pożyczka, udzielać się mająca przez nową landszafkę na dobra do starą należące, a która, jak się powiedziało, wyniesie mniej więcej 1/6 starą taksy, dawaną będzie nie w dotychczasowych listach zastawnych nowego Ziemstwa, ale w listach zastawnych osobną całkiem tworzących seryą, która jest oznaczona literą B. Serya litera B. ma mieć osobny swój komitet kontrolujący, osobne walne zebrania, osobny fundusz rezerwowy i osobny fundusz amortyzacyjny. Tylko fundusz administracyjny jest wspólny dla obu seryi nowego Ziemstwa. Właścicielom listów zastawnych litery B. nie służy regres do całości dóbr, ale bezpieczeństwo ich wierzytelności oparte jest raczej tylko na tych hipotecznych tytułach, które nowemu Ziemstwu służyły za podstawę do wydania owych listów zastawnych.

Jednego jeszcze ważnego przepisu przypomnieć nie należy. Dobra w starą pozostające

landszafce, ale zaciągające od nowej owe dotatkową pożyczkę w listach zastawnych lit. B. ulegają przy tej pożyczce i następstwach jej, wszystkim przepisom statutu nowego Ziemstwa. Naprzykład więc, tryb wypowiedzenia tej pożyczki jest taki, jak go nowy przepisuje statut.

Jeżeliśmy o majątkach 4procentowemilistami zastawnymi obciążonych a do nowego przystępujących Ziemstwa wyżej powiedzieli, że do dwóch landszafk jednocześnie należą, do starą idealnie a do nowej realnie; to nieco trudniej przychodzi nam w kilku słowach należycie scharakteryzować stosunek, w jakim się właściciele dóbr zaciągających listy zastawne lit B, znajdują naprzeciw starą i nowej landszafki, równie jak wzajemny stosunek tych Ziemstw do siebie. Mianowicie niezupełnie nam jasno, które Ziemstwo będzie miało pierwszeństwo egzekucyi i jaką drogą porozumieją się one ze sobą w przypadku jednoczesnego zalegania obustronnych prowizyj. Zdawałoby się, że egzekucya administracyjna pozostanie wyłącznie przy starą Ziemstwie i że nowa landszafka będzie tylko, jak zwykły wierzyciel, wnoszą do starą, za pośrednictwem sądu, o zaprowadzenie administracyi.

Jeżeli zapytamy teraz, jakie korzyści finansowe i ekonomiczne przedstawia dla członków starego Ziemstwa świeżo ogłoszony regulamin, odpowiedź dałaby się w tych krótkich słowach zamknąć: o wiele mniejsze niż gdyby staremu Ziemstwu wolno było też same przedsięwziąć operacye; nadto, chcący korzystać z operacyi regulaminem wyszczególnionych, muszą się poddać mniej więcej wszystkim znanym uciążliwościom nowego statutu, a nie wszyscy korzystają z awantazów jakie on przedstawiać się zdaje, bo np. nowa taksa, która za korzystniejszą w oczach wielu uchodzi, nie ma miejsca przy zaciąganiu listów zastawnych lit. B.

Tłómaczymy się nieco bliżej co do finansowej strony. Kto w myśl przepisów oddziału pierwszego przystąpi do nowego Ziemstwa, musi poprzednio spłacić al pari dług jeszcze nie umorzony, żeby dostać listy zastawne które stoją 87 proc. Choć więc dużo dostanie, niemają jednak na tych kolejnych operacyach stracić będzie musiał. Kto natomiast będzie wolał nie spłacać długu, ale dać za niego kaucyą, musi z otrzymanych listów zastawnych pozostawić w depozycie 40 procentu więcej, jak wynosi nieumorzona kwota. Mniej on tu straci na operacyi, ale mniej też do rąk dostanie.

Kto natomiast w myśl przepisów oddziału



drugiego zaciągnie listy zastawne lit. B., jeszcze mniej znajdzie powodów do zadowolenia. Kwota stosunkowo mała, bo jedną szóstą taksy wynosząca, zmniejszy się jeszcze znakomicie, kiedy przyjdzie wzięte listy zastawne lit. B. na targu sprzedać. Nie chcielibyśmy złowróżbami być prorokami, ale rzuciwszy okiem w regulamin, spojrzawszy na to co się u nas od lat kilku na polu kredytu ziemskiego dzieje, nie trudno odgadnąć, że ta wyjątkowa serya, całkiem wyjątkowy kurs będzie miała.

Co do ekonomicznych następstw regulaminu, dwa się nasuwają pytania. Pierwsze: jaki wpływ wywrze na majątki, to ich podciągnięcie pod biurokratyczny zarząd nowego Ziemstwa? i tu nie możemy jak tylko szczerze nasze wypowiedzieć przekonanie, że w sprawach kieszeni i gospodarstwa, tylko zasada samorządu zbawienną być może. Drugie: Jaki sprowadzi skutek do datek pożyczki do wysokości  $\frac{2}{3}$  taksy? Na to odpowiadamy, że ten zasiłek, lubo drobny, lubo z ciężkimi bardzo połączony ofiarami, może być dla tego i owego majątku środkiem ratunku, jeżeli właściciel zrozumie, że to jest najostateczniejsze wysilenie dla uratowania substancji, i że to wysilenie długimi tylko latami konsekwentnej oszczędności, rządu, pracy i gospodarstwa nagrodzić i zrównoważyć się może. Jeżeli natomiast właściciel, jak to najczęściej bywa, będzie widział w tej pożyczce dar nieba, szczęśliwy traf losu, powód do pofolgowania sobie w miłym używaniu dzisiaj bez oglądania się na jutro, wtedy pożyczka ta stanie się dla niego, a gdyby dużo takich właścicieli być miało, dla ziemiańskiej naszej społeczności w ogóle, gwóździem do grobowej deski.

Finansowe więc i ekonomiczne korzyści bardzo wątpliwe. Zaiste inaczejby się rzecz przedstawić musiała, gdyby zamiast tych skomplikowanych i stratę tylko przynoszących operacji, jedną i drugą czynność staremu pozostawiono Ziemstwu. Była to droga tak prosta, tak naturalna, że nieobeznany z polityką jakiej rząd od lat wielu w W. Księstwie się trzyma, mógłby naiwnie zapytać: a czemuż tego ministerstwo nie uczyniło?

Otóż w tém właśnie, w systemacie politycznym a nie w finansowym i kredytowym, jest klucz do należytego zrozumienia regulaminu. Chodzi w nim o to samo, o co chodziło, zdaniem naszym, we wszystkich rządowych rokowaniach i usiłowaniach w sprawie Ziemstwa od lat kilku: o zmedytywowanie starego Ziemstwa, które lubo jak najwzorowiej administrowane, lubo jak najzupełniejsze bezpieczeństwo i korzyść wszechstronną przedstawia, tę ogromną jednak ma wadę, że polski i obywatelski wyobraża żywioł, bo na zasadzie samorządu jest oparte; o ukrzepienie natomiast nowego Ziemstwa, które będąc rządową magistraturą, wyobraża pod każdym względem żywioł niemiecki i biurokratyczny.

Rzadkiej zaiste potrzeba zaciętości w antynarodowym systemie politycznym, żeby go z tak niezłomną konsekwencją a tak krzyczącą bezwzględnością przeprowadzać nawet w sprawach zwykle dalekich od tego rodzaju zabiegów: w sprawach kredytowych. Rząd rosyjsko-polski, lubo nie nosi nazwy liberalnego, nie posunął się dotychczas do podobnych kroków naprzeciw Towarzystwu kredytowemu w Królestwie Polskim.

**Poznań**, 30 grudnia. Folgując dążności niemiecczenia organów rządu austriackiego umieściła niedawno temu Gazeta Kolońska artykuł datowany z Wiednia, a szerzący najbezczelniejszy fałsz o Krakowie, jakoby ta dawna stolica królów polskich po kilkunastu lécich austriackiego panowania stała się dziś miastem niemieckim. Znajdujemy dzisiaj odprawę w téjże gazecie daną z Krakowa pomienionej fabrykacji wiedeńskiej. Gdyby w istocie, powiada list z Krakowa, rząd austriacki był przekonany że Kraków w przeciągu lat dwunastu zupełnie się zmien-

czył, jak to przez zwolenników swoich każe rozgłaszać w obec całej Europy, wcalebyśmy się nie kusili aby go pozbawić téj miłej uludy, ale ponieważ ciągnęła walka i nieustanne przesładowania dowodzą że się rzeczy mają przeciwnie, zależy nam na tém, aby prawdziwe stosunki jakie zachodzą w Krakowie, do powszechnej doszły wiadomości. Dość rzucić okiem pobieżnym na objawy życia publicznego ażeby się przekonać, że Kraków nie stracił ze swojego szczerze polskiego charakteru. Po tym wstępie przechodzi korespondent do szczegółów potwierdzających ten fakt, o którym żaden z mieszkańców Krakowa, żaden cudzoziemiec co choć kilka godzin bawił w Krakowie, a najmniej podobno sam rząd austriacki nigdy nie wątpił. Szczegóły te oczywiście za wyjątkiem polską narodowością starożytnego grodu Jagiellonów przemawiające, jako znane czytelnikom Dziennika, tutaj powtarzać byłoby zbyteczną, ale w obec niemieckiej publiczności która polskich stosunków nie zna albo znać nie chce, daty te statystyczne mają wagę której żadne frazesy nie zbiją. „Chociaż“, są słowa korespondenta, „za pomocą biurokracy rząd austriacki stara się zatrzeć wszelkimi sposobami czysto polski charakter Krakowa, jednak umieją mieszkańcy tego grodu zachować wszelkie tradycje swęj niepodległości. Pytam się: czyliż może być większa niesprawiedliwość jak narzucenie obcego języka, krajowi takiemu jakim jest Galicya i W. Ks. Krakowskie, gdzie ludność jest całkiem polska i mówi po polsku? Jestże w tém dobra wiara, jeżeli nam obiecują cesarskimi patentami uwzględnienie naszej narodowości, a takowych patentów nigdy nie wykonywają?“

Nr. 308 Staats-Anzeigera zawiera następujące rozporządzenie:

„W imieniu N. Pana. My Wilhelm z Bożej łaski Książę Pruski, Rejent, rozporządzamy, stósownie do artykułu 76 i 77 konstytucji z dnia 31 stycznia 1850 i prawa z d. 18 maja 1857 r., na wniosek Naszego ministerstwa stanu, co następuje:

Obydwie izby sejmowe monarchii, izbę panów i izbę deputowanych zwołuje się na dzień 12 stycznia p. r. do naszej stolicy i rezydencji Berlina. Wykonanie tego rozporządzenia ministerstwu stanu poleconem zostało. Dokument ten królewską pieczęcią opatrzone własnoręcznie podpisałimy.

Dan w Berlinie, dnia 22 grudnia 1859.

(L. S.) Wilhelm, Książę Pruski, Rejent. Książę Hohenzollern-Sigmaringen. Auerswald. v. d. Heydt. Simons. Schleinitz. Patow. hr. Pückler. Bethmann-Hollweg. hr. Schwerin. Roon.“

Berlin, 29 grudnia. Dzienniki tutejsze podają od czasu do czasu wiadomości o poufnych rokowaniach, jakie zachodziły pomiędzy głównymi mocarstwami w celu przygotowania porozumienia, przynajmniej co do głównych zasad, które służyć mają za podstawę pełnomocnikom na kongresie zgromadzonym. Rosya wystąpiła podobno z życzeniem, ażeby kongresowi przyznano nieograniczone prawo uporządkowania stosunków włoskich i przywiedzenia do skutku uchwalonych w tej mierze postanowień. Życzenie to przyjęte zostało z żywą skwapliwością przez Austryę. Przeciwnie temuż wystąpiła stanowczo Anglia, żądając natomiast ażeby mocarstwa uznały przedewszystkiem zasadę nie mieszania się do spraw włoskich za główną podstawę zadania kongresu, i przyzwoliły bezwarunkowo na swobodny rozwój włoskich pragnień i usiłowań. Żądanie to Anglii nie doznało dostatecznego poparcia w interesowanych rządach, dla czego każdemu państwu będzie pozostawiono, występować na kongresie ze zdaniem, jakie mu się najwłaściwszym wydawać będzie.

— Mówią tu obecnie wiele o ważnych zmianach, jakie z początkiem zbliżającego się nowego roku zajdą podobno pod względem osobistości wysokie w kraju piastujących urzędy. Pan Flottwell występuje stanowczo ze służby publicznej. Panowie Puttkammer, Mirbach i jeden z wyższych urzędników politycznych w W. Księstwie Poznańskim, mają być z pewnością przeniesieni, jak tu wieści chodzą. O następach ich jednakże dotychczas pewnej nie ma wiadomości.

Królewiec, 26 grudnia. Dnia 22 grudnia mieszkańcy tutejsi byli świadkami rzadkiego i ciekawego wypadku. Około 100 członków istniejącej tu sekty anabaptystów udało się w procesji za miasto, nad jezioro, gdzie się odbył z wszystkimi formalnościami średniowiecznymi chrzest ośmiu osób, które świeżo do tej sekty przystąpiły.

## FRANCYA.

Paryż, 26 grudnia. Wzmiankowana już tylokrotnie broszura nader pomyślnie w Francji i za granicą znalazła przyjęcie, a choć dotychczas autor jej właściwy pozostaje tajemnicą i zagadką, nie wątpią w

ogóle o urzędowym jej pochodzeniu i powszechnym dzianiu nawet jest przekonanie, że napisana została z n zaplanowania cesarskiego. Cesarz, jak mówią, nietylko plan i główne myśli podał, lecz niektóre miejsca są napisane i korektę troskliwie przeglądał. Dla tego t min dzienniki ultramontańskie, z obawy nieprzyjemnego następstw, i ze względu na domysłowego autora p oś wstrzymują nieco gwałtowność swojej polemiki, ch dow naturalnie uważają broszurę za pismo obalające wsz dom ką religią, moralność itd. bo to od dawna przez r w przyjęta taktyka okrzyczenia wszystkiego jako ni mog katolickie, przeciwnie wierze i zabijające doczesny pi przyszły żywot, co tylko, będąc o mil tysiące od wsz str kiego dogmatu odległe, najmniej zadraśnie ich im teros polityczny i materyalny. Dzienniki półurzędow po nie zgadzają się w swoich uwagach; Patrie up Wa truje w owém piśmie myśl głęboko religijną i Pown lityczną, gdy tymczasem Pays i Constitution n stró które dawniej w ogóle były za systemem austriackim i traktatami zürichskimi, zdają się dzisiaj szwia kać rozmaitych wybiegów aby zręczne uskutecz z p przejście. I tak Pays krótką zamieszcza wzmianko go, w której utrzymuje, że broszura zabezpiecza papie żywi całość dotychczasowych posiadłości i że twie o i dząc przeciwnie fałszywie ją zrozumiano; w Co cie stitutionnelu zaś, jeden z pierwszych jego redi nianie ktorów, Grandguillot, pomijając treść główną br Sid szury, wystąpił wczoraj z długimi uwagami nad jwi dnym z jej szczegółów, który do późniejszych i polki rzednych należy. Wszakże dzisiejszy numer dziei u s nika uznaje że Times prawdę mówi twierdząc, jn. koby owa broszura była poniekąd wyznaniem polityc tyczném dobrego porozumienia zachodzącego międ k Anglią i Francją w sprawie włoskiej. Cieszy s now Constitutionnel z tego prawdzi, lecz dodaje, e słusznie, że obadwa mocarstwa wychodzą z przeogł wnych stanowisk, albowiem Francya nie chce zniw pwo czyć doczesnej władzy papieża, przeciwnie chce wpi s ustalić przeobrażając ją w sposób odpowiedni potrzia hak bom terażniejszego czasu. Co do styczności broszur ak z rządem zwracano uwagę na tę okoliczność, że prze ala wczoraj odbyła się walna rada ministeryalna pod prz ino wodnictwem cesarza, na której bezwątpienia musia nie wspomnieć także o tém, co w obecnej chwili wszad iad stkich zajmuje, a mimo to nietylko Monitor urzłki dowy zachował dotychczas zupełne milczenie, ale na wet policya nie przeszkadzała publicznemu sprzed na waniu broszury po ulicach. W Rzymie podobno z r ku była ona tak niemiłe wrażenie, iż wątpić zaczyna jn d o przybyciu kardynała Antonelli na kongres. Z H jnd spanyi słyhać, że Martinez de la Rosa wymówi się podesełnym wiekiem od udziału w kongresie; ni b wiadomo jeszcze kto jego miejsce zajmie, czy min ba ster spraw zewnętrznych Calderon Collantes, czy t k Mon, poseł w Paryżu, któremu by dodano pana d'Ay9 aw lon, posła w Wiedniu. Rząd szwedzki pierwszem zer swemu pełnomocnikowi, generałowi Nordin, dodaj trze barona Adelsward, a udzielone im instrukcje są, iltr wiadomo, jak najpomyślniejsze dla sprawy włoskie m r Co do pełnomocników pruskich słyhać, że sami n rzy kongresie z żadnym wnioskiem nie wystąpią i trzy m czy mać się będą pośredniej drogi między żadaniami Sa urz dynii i Austrii. Zdaje się w ogóle, iż takowa p rze średnia droga będzie miała większość w kongresie rze który nie przypuszczając unii z Piemontem z jedn n wy a restauracyi z drugiej strony, skończyć musi n zi utworzeniu odrębnego państwa, zapewne królestw rze Etruryi pod rządem księcia Genuńskiego. Wyb sa księcia la Tour d'Auvergne na drugiego pełnomoc nika francuskiego zdaje się od niejakiego czasu znó ry prawdopodobny. — Ze Stambułu donoszą, że spraw le kanału Suezkiego była przedmiotem licznych narz ród dywanu które doprowadziły wreszcie do wezwani y państw zagranicznych, aby przedewszystkiem załat wily między sobą polityczne szczegóły tego przed ym siewzięcia w sposób któryby najzupełniej zabezpiec m rza czał całość i nietykalność państwa otomańskiego. Pośl francuski przyjął ten wniosek, a kanał Suezki wstąpi teraz na gościniec dyplomatycznych nkładów es który go nie tak prędko do celu doprowadzi; teg tyko życzył sobie lord Palmerston. — Wbrew da po wniejszym doniesieniom odebrano w Petersburgu świ ty że wiadomości z Chin, podług których ambasada ro syjska w Pekinie znajduje się w zupełnem bezpiec rzy czeństwie i nieograniczonej używa wolności. — Hra bia Montalembert wygrał swój proces prasowy o ar tykuły tyczące się Piusa IX przez rząd zaskarżone u r

Paryż, 27 grudnia. Broszura la Guéronnièra ni przestaje, wyłącznie prawie, zajmować uwagi publiczności trudniącej się polityką, a dzienniki zyskały znów na dni kilka nader pożądany przedmiot do rozpraw i domysłów. Jedno z najważniejszych przytępowań, które dotychczas jeszcze jest zagadką, zdaje się być stosunek owęj broszury do polityki włoskiej rządu francuskiego. Niektóre szczegóły, jakie dzisiaj rozgłaszano, okazałybyby poniekąd dwoistość kierunku w gabinecie, czyli raczej osobistą politykę ce an



## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 grudnia. Na przedwczorajszym zgromadzeniu reprezentantów miasta Poznania komisya wysadzona do zredagowania zaalenia na magistrat do kr. rejencji przedłożyła takowe. Chodzi o rozstrzygnięcie, czy magistratowi służy prawo zmienić kwotę podatku dochodowego przez komisya szacunkowa naznaczoną. Magistrat bowiem, jak to swego czasu donosiliśmy, uczynił to w kilku przypadkach, reprezentacya zaś miejska odmawia mu prawa do tego. Pismo zredagowane przez komisya zostało przyjęte bez rozpraw. Następnie pokwitowano rachunki z funduszu uchronienia długu miejskiego z r. 1856. Magistrat wniósł o przyzwolenie dodatku w ilości 730 tal. dla szkoły średniej na IV kwartał; komisya finansowa zażądała, ażeby wprzód uwodowano rachunkami i dowodami potrzebę żądanych pieniędzy, do czego i zgromadzenie się przychyliło. Na przedstawienie komisyi szkolnej przyjęło zgromadzenie na etat dra Rzepeckiego, nauczycz. przy szkole realnej z pensją roczną 550 tal. od 1 kwietnia r. p. Również zatwierdziło zgromadzenie przyjęcie dwóch nauczycieli elementarnych, panów Thiel i Wutike, jako też i pedela przy szkole średniej. W końcu przyznano sześciu nauczycielom przy szkole średniej remunerationy w ilości 120 tal. Takową udzielono także różnym urzędnikom niższym miejskim. Obecni byli 21 reprezentantów. Magistrat reprezentowali: nadburmistrz tajny radca Naumann, radcy miejscy Au, Chlebowski, Daehne, Kramarkiewicz i Samter.

— Czytamy w niemieckiej Gaz. Pozn. ogłoszenie tutejszego dyrektora policji z dnia 28 b. m., donoszące, że ku wygodzie publiczności wystawione są mlekomierze u panów Affeltowicza, na Chwaliszewie 88; Basch, Pólwi 1.; Kuczyńskiego, na ulicy Szewskiej 3; M. Lange, na Nowym Rynku 2 i Wutike, na placu Sapieżyńskim 6. Mlekomierze pokazują przy 14° Reaum. wolno pływając: w najlepszym mleku 20°, w mleku zmieszanim z 1/4 wody 15°, w mleku zmieszanim z 1/2 wody 10°, w wodzie 0°. Wymienieni pp. kupcy gotowi są podać każdemu, ktoby w ich lokalu mleko wymierzyć chciał, mlekomierze i stosowne naczynie szklane.

— Administracya prokuratoryi policyjnej dla obwodu poznańskiego tak miejskiego jak i wiejskiego powierzona została sekretarzowi powiatowemu Tauer.

— Katoicka posada nauczycielska w Nowejwsi pod Wronkami, pow. szamotulskim, może być natychmiast obsadzona, zaś posady nauczycielskie w Szoldrach, powiecie śremskim, i w Łęce Mroszeńskiej, powiecie ostrzeszowskim, od 1 stycznia 1860 roku. Na wszystkie trzy posady prezentuje właściwy dozór szkolny.

— Pomiędzy bydłem rogatym domini Psarskie, w powiecie śremskim, wybucha zgorzelina śledziony, z której to przychyliny wieś ta uległa zwykłemu środkiem ostrożności.

Z Szamotulskiego, 26 grudnia. Dnia 19 t. m. odbyło się w Szamotułach zebranie powiatowe, którego dla niewyjaśnionych przyczyn od półtora roku nie było. W skutek tego zebrano się też tak dużo rozmaitych dla załatwienia interesów powiatowych, że zgromadzenie na wniosek p. Mierzyskiego z Bytynia uchwalić musiała odłożenie połowy mniej naglących interesów na drugie zebranie powiatowe, które w pierwszych dniach stycznia r. p. ma nastąpić. Jakkolwiek zgromadzenie dosyć było licznie reprezentowane, bo powiat nasz w znacznej większości przez Polaków jest zamieszkały, to nie obyło się na zastępstwach przez plenipotencye; co po części stąd pochodzi, że w powiecie szamotulskim dużo zamieszkuje wdów, które tylko przez plenipotencye mogą być zastąpionymi, po części z wygody osobistej, aby się nie trudzić podróżą. Następstwa stąd są takie, że przy obradach jak np. nad kierunkiem linii szosowej w powiecie, większość głosów przez plenipotencye w jednych rękach skoncentrowana, mogłaby nastąpić możliwość użycia tychże plenipotencyi na dogodność osobistą, niepomnąc na dogodność istotną całego powiatu. Po zagajeniu posiedzenia przez landrata pana Puttkammera, prosił najpierwszą o głos pan Łubiński z Kijaczyna i odezwał się w polskim języku w następujące mniej więcej słowa: „Przed rozpoczęciem rozpraw prosiłem o głos a to z tej przyczyny, ażeby najprzód postawić wniosek, iżby ci członkowie zebrania powiatowego, których językiem ojczystym jest polski, w tym tylko języku na zgromadzeniu się odzywali, a to z tej przyczyny, że mają do tego notoryczne prawo uzasadnione patentem okupacyjnym z dnia 15 maja 1815 roku. W patentcie tym śp. król Fryderyk Wilhelm III w sposób następujący woła swą najwyższą oznajmił: Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego! I wy macie ojczyznę, a zarazem z nią dowód mego szacunku za wasze dla niej przywiązanie. Zostajecie wcieleni do mej monarchii, niepotrzebując się wypierać waszej narodowości. Język wasz ma być w wszelkich czynnościach urzędowych obok języka niemieckiego używany. Mając więc to prawo po sobie, obowiązkiem jest naszym przy niem obstawać. Oprócz tego osobisty interes do tego nas zniewala, niejednemu bowiem niedokładna znajomość języka niemieckiego wstrzymuje od zabrania głosu publicznie i doradzenia powiatowi tego co z własnego doświadczenia i przekonania za najdogodniejsze i najwłaściwsze dla dobra powiatu uznać. Tylko więc że zrozumiemy interes może nam się kazać łamać z trudnociami języka nam obcego i zaniedbywać zarazem dobro ogółu. Drugim moim wnioskiem jest, ażeby protokół obrad na posiedzeniu w polskim języku był prowadzony. Ze żądanie moje jest słuszne i niezawodne uzyska uwzględnienie ze strony pana radcy ziemiańskiego, w tém utwierdza mnie wiara w słowa jego własne, wyrzeczone na sejmie berlińskim r. b. Gdy bowiem chodziło o to na sejmie, że jakiś landrat pan Puttkammer piśmiennie oświadczył interesotwó polskiemu, że jeżeli pragnie uniknąć zwłoki kilkotygodniowej w załatwieniu interesu, powinien annexa do podania w niemieckim doręczyć języku, natenczas tu przytomny pan radca ziemiański zaprzeczył wręcz na sejmie, że nie on był tym landratem i dodał: Nigdy tego nie zrobił, byłoby to bowiem przeciwko mej zasadzie; los Polaków za tak tragiczny uznaję, że poczytałbym za zbrodnię, jeszcze go cięższym uczynić Panowie! korzystam z tej sposobności, i pozwólcie, abym was wezwał, abyśmy przez powstanie z miejsc, złożyli niejako podziękowanie panu radcy ziemiańskiemu Puttkammer, że wyznał jako człowiek honorowy, jakoby zbrodnicę tylko mógł jeszcze chcieć położenie nasze cięższemu uczynić; i czynię to zarazem w tej my-

śli, że to co uznał publicznie za swą zasadę, zechce dziś w życie wprowadzić i uwzględni obadwa moje wnioski, tak co do rozpraw w języku polskim, jako też co do prowadzenia protokołu w tymże języku.” Skończywszy przemówienie, oddał pan Łubiński na piśmie wnioski swoje panu landratowi w polskim i w niemieckim języku zredagowane, a to z tej przyczyny, że pan landrat słowa po polsku nie rozumie. Przeczytawszy więc głośno w języku niemieckim, odezwał się pan landrat, że to co publicznie powiedział, zawsze jego pozostanie zasadą, a na dowód tego prosi zgromadzenie by zaproponowało, w jaki to dla niego najprzystępniejszy sposób dziś staćby mogło.

Ponieważ w powiecie naszym przez śmierć pana Goślino-wskiego miejsce deputowanego powiatowego dotąd nie było obsadzone, i na dzisiejszym posiedzeniu wybór tenże dopiero miał być skutecznym, zatem zrobił wniosek p. Łubiński, ażeby zgromadzenie z pomiędzy siebie wybrało członka posiadającego obadwa języki, któryby miejsce pana landrata na posiedzeniu zastąpił i protokół zarazem w polskim języku był w stanie podyktować. Wniosek ten jednakowoż nie uzyskał poparcia, natomiast proponował pan landrat, ażeby tłumacza polskiego sprowadzić, a pana Łubińskiego wezwać, iżby to co pan landrat i ktokolwiek powie w języku niemieckim, po polsku zgromadzeniu przedłożył, uwzględnioną została, i w takim też porządku dalsze postępowały narady. Najpierwszą czynnością, jakem to już był wspomnian, był wybór deputowanego powiatowego. Obrano jednogłośnie pana Łubińskiego, który za wybór dziękując, zapytał się zarazem, jakie są istotnie obowiązki deputowanego powiatowego. Oświadczył, że o ile mu wiadomo, w powiecie np. obornickim, deputowany powiatowy, pan Schoenberg z Długiej Gośliny, zastępuje landrata p. Reichmeistra, w razie jego oddalenia lub choroby; gdy przeciwnie w powiecie szamotulskim landrata zwykle syn jego, rotmistrz wojsk pruskich, lub też referendarysz albo asesor, wszyscy nieumiejący słowa po polsku, są zastępcami. „Nie chodzi mi bynajmniej o swoje osobistość,” były słowa pana Ł., „ale o prawo i zarazem pouczenie co do obowiązków na mnie włożonych.” Na to odpowiedział p. landr. „że jakkolwiek służyło to prawo dawniej deputowanym, to pomimo tego dobrowolnie dawniejsi deputowani zrzekli się prawa tego; a później miało się prawo stać zawisłem od postanowienia rejencji, kogo na zastępce landrata przeczynać zechce”. I w tym też względzie obiecał pan landrat przedłożyć później rozporządzenia rejencji nam zupełnie nieznanemu.

Na dalszym porządku dziennym było przedłożenie rachunków komunalnych z roku 1858, celem udzielenia pokwitowania rentantowi. Gdy do téj komisyi, w miejsce występującego hr. A. Bnińskiego wybrano pana Łubińskiego, zrobił tenże wniosek, ażeby rachunki te w polskim języku komisyi przedłożone zostały, i z téj przyczyny wniósł, ażeby dopiero na najbliższym posiedzeniu powiatowem zatrudnić się przejrzaniem tychże rachunków, zostawiając czas panu landratowi do przełożenia ich na język polski. Po zatwierdzeniu wniosku tego przez zgromadzenie, załatwiono wybór rozmaitych komisyi powiatowych i przystąpiono do obrad, najbardziej interesujących, względem mających się budować zwirowek. Wbrew bowiem postanowieniu dawniejszemu powiatowemu i zatwierdzeniu przez najwyższą władzę linii ze Szamotuł, przez Lipnicę do Sekowa, na szosie berlińskiej leżącej, udała się deputacja z miasta Pniew do ministra pana Heydt i wyjednała sobie, że minister nakazał, aby pytanie do powtórnego zgromadzenia powiatowemu zostało przedłożonem; zależało bowiem deputacyi na tém, aby powiat szosę na Ottorowo i Koninko wprost do Pniew budował. Ze zaś abstrahując od dawniejszego nawet postanowienia, i od tego że mila téjże zwirowki od Szamotuł aż do Lipnicy już jest ukończoną, kosza téjże linii na Sekowo 39,000 talarów wynosi, linią zaś na Ottorowo i Koninko wprost do Pniew 65,000 tal., po rozmaitych debatach pro i contra, zgromadzenie większością głosów linią na Sekowo powtórnem uchwaliło. Na wniosek jednakowoż p. Kierskiego z Gąsaw zadecydowało zgromadzenie również większością głosów, aby zważywszy rozmaite daniny i podatki, spowodowane już to mobilizacją, już to przez nieurodzaje, któremi powiat w ciągu lat kilku został dotknięty, ukończeniu téjże linii przynajmniej do dwóch lat odłożonem zostało i o tyle tylko przy dokonaniu pracowano, o ile na to rezerwowany fundusz komunalno-powiatowy wystarczy. Przy tej sposobności pominąć nie mogę wniosku słusznego, który zrobił hrabia Kwilecki z Oporowa, to jest, aby pobórca szosowy na linii obornicko szamotulskiej skasowanym został za to, że albo nie posiada języka polskiego, albo też niewiedzą udaje; powstaje bowiem stąd dla publiczności polskiej niedogodność nieporozumienia, która nawet kwitów podróży, wydawanych jej w języku niemieckim, nie rozumie. W odpowiedzi na ten wniosek odezwał się pan landrat, że rzecz ta do niego nie należy, bo pobórca w obornickim mieście powiecie, a że i wniosek ten nie był na porządku dziennym, radził, aby nowo wybrany deputowany, na drodze prywatnej w tym względzie do landrata obornickiego zażalenie podał, co tenże uczynić przyrzekł, nieobiecując sobie jednakowoż skutku pomyślnego z prywatnej korespondencyi. Po zakończeniu i przeczytaniu protokołów w polskim i niemieckim języku, ci co po niemiecku na zgromadzeniu przemawiali, niemiecki podpisali protokół, Polacy zaś pod polskim nazwiska swe umieścili.

— Jak wiadomo londyński dziennik satyryczny Punch zachwycony wiadomością, że królowa Wiktorya wypowiedziała wojnę krymolinom i niepozwała nawet ich nosić ani książeczkom, ani damom dworskim, wznosił hymn pochwalny na cześć królowej. Hymn ten ułożony na narodową nutę „God save the Queen”, zaczyna się taką zwrotką:

Stawa ci, stawa, królowo,  
Bez krymolin ci stawa,  
Stawa królowo!  
Pozostań tak na zawsze,  
Precz ze suknią szeroką,  
Precz z ogoniastą spódnicą!  
Dzięki ci królowo!

— Kiedy teraz u nas zaczynają napełniać lodownie zapasami lodu na rok przyszły, nie od rzeczy wspomnieć, że miasto Paryż wybudowało w lesie Bulońskim, największą lodownię, jaka istnieje w Europie. Lodownia ta może pomieścić 80 do 100 milionów ft. lodu.

działającą wbrew woli i wiedzy gabinetu, czynie zupełnie przeciwnie, co się już nieraz zdarzało. I tak powiadają, że na przedwczorajszym ministerjalnym, zwrócił pierwszy pan Walewski uwagę gabinetu na broszurę o Papieżu i kongresie, oświadczaając, że dopiero z dzienników o niej dowiedziawszy uznaje ją za zupełnie przeciwną (dom, jakich się dotychczas trzymało ministerstwo w zewnętrznych i dziwi się, jak niektóre dzienniki mogły nawet osobę cesarza czynić odpowiedzialną na piśmie. Pan Walewski poparty został przez ministra Baroche, który się skarżył, że przy nadchodzącym kongresie w tak niewłaściwy sposób naprzód politykę cesarską zobowiązywano. Choć później pan Walewski żądał, żeby w Monitorze wydano odpowiednie objaśnienie rzeczy, musiała jednak rada ministrów, w skutek oświadczenia cesarskiego, postawić, że na teraz nie się nie zrobi. Według innych wiadomości udał się wczoraj około południa nuncjusz papieski monsignor Sacconi do pana Walewskiego, aby zwrócić jego uwagę na artykuł Siècla, który mu się zdawał być obrazą dla rządu papieskiego i przy tej sposobności dowiedzieć się, czy w oświadczeniu papieża i kongresu pisana jest z uwzględnieniem rządowego. Pan Walewski uznawszy artykuł Siècla za niestosowny i przyrzekłszy, iż ministerstwo spraw wewnętrznych go odda, zaręczył, że wszelkie wieści rozsiewane o stosunku broszury do rządu są zupełnie fałszywe. W ministerstwie spraw wewnętrznych po należytym rozważeniu postanowiono nie rozłożyć żadnych kroków przeciw artykulowi Siècla, który się szczegółowo i pochwalnie broszurą przedstawiał. Jako symptom wiele znaczący przytaczają, że hrabia Persigny, znany zwolennik związku angielskiego i ścisły przyjaciel cesarza, nie ukrywał swego uwolnienia z ukazania się owę broszurę, której nie wypisywał jak najpomyślniejsze skutki dla utrzymania przyjaźni francusko-angielskiej. Z innej strony obawiano się także, żeby sprawa kongresu nie miała na szwank narażoną; mówiono już nawet o wojnie z Rzymem, Neapolem i Austryą, a szczególnie o wstrzymaniu się kardynała Antonellego, który zjadł podobno, że do Paryża nie przybędzie, i że siły rząd francuski wspólnictwa z ową broszurą nie wyprze. Zdaje się jednak być lepiej uzasadnionym mniemanie tych, którzy sądzą, że kardynał stawi na kongres, lecz żądać będzie z góry jako warunku współdziałania swego uznania nietykalności polskiej władzy papieskiej. Wynętą z nią się niektórych dzienników paryskich tyżące się wzmiankowa- ni broszury, zasługują na uwagę. Journal des debats zamieścił w wczorajszym numerze obszerny artykuł Johna Lemoine, twierdząc, że już w r. 1859 podawał tenże sam nieomal plan załatwienia sprawy rymskiej, cieszył się nadzieją zupełnego oświecienia narodowości włoskiej w początku r. 1860. W trzecim staro się wykazał, że papież i katolicyzm mają niebezpieczniejszych nieprzyjaciół, jak ci, którzy interes religijny czynią zależnym od posiadłości mniejszego lub większego kawałka ziemi. Pays przy uporczywie, Gazette de France nie wierzy w urzędowe pochodzenie broszury, Union ma w porządkiem autora, że chciał sobie zadrwić ze wszystkich antypapistów na świecie, Univers nakoniec, wywołując to piśmko pocałunkiem Judasza, twierdzi, że nadeszła już chwila, aby wszyscy katolicy zekli głośno to co myślą i wystosowali adres do p. IX; podaje nawet projekt do takowego adresu, który się kończy temi słowy: „Gdyby papież nie był kłębem, natenczas krzyż straconym by został ze wszystkich koron i nicby już świata nie uchroniło, któryby w króćce popadł w bałwochwalstwo. Ludzkość czciła by bożyszcza z blocka i byłaby zgnębioną przez zyszcza z cielska.” Dzienniki sardyńskie, z wyjątkiem Armonii, zgadzają się na myśli podane w broszurze, której dzienniki angielskie najzupełniej odezwały się pochwałą. — Ciekawą jest bardzo wczorajsza korespondencya paryska Timesu, w której zawarta treść rozmowy między Cobdenem a cesarzem poleonem. Na obawy Cobdena co do wojennych zamiarów Francji przeciw Anglii i powody przez niego wytoczone, odpowiada cesarz i wykazuje szczerowo jakiego rodzaju były zbrojenia i przygotowania Francji i jakie były do tego przyczyny, dowodzi zupełną bezzasadność postrachów angielskich i przytacza intrygom torysów i agitacyi ministerstwa Derby wysłane zakłócenie dobrego porozumienia między dwoma krajami. — Biskup z Nimes ogłosił okólnik w sprawie papieskiej gwałtowniejszy od wszystkich poprzednich.

**Pensyonerów** przyjmie porządkowa rodzina na stancya. Blizszych wiadomości udzieli rejestrator Beyer w Poznaniu na Chwaliszewie nr. 16. [1739]

Sprzedaż **baranów** w mojej owczarni rozpoczyna się z dniem 15 stycznia 1860 r. Annafeld pod Krojanką. C. Baumann. [1748]

W Krobi stoja 12 roboczych wołów średniego wzrostu, klacz wierzchowa i 2 krowy dobre dojki na sprzedaż. Dowiedzieć się można u insp. Weiss w Rynku nr. 9/10. [1750]

**PACZKI** od dnia dzisiejszego co dzień świeżo poleca cukiernia Albina Gruszczyńskiego. [1749]



